

**Protokół nr XLIII/09**  
**z nadzwyczajnej XLIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie,**  
**która odbyła się w dniu 2 kwietnia 2009 r.**  
**w Sali Imprezowej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.**

**Proponowany porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Ustalenie porządku obrad.
6. Projekt uchwały w sprawie regulaminu przyznawania nauczycielom dodatków, wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy.
7. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.35 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła na podstawie listy obecności stwierdził, że w nadzwyczajnej XLIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 20 radnych, co stanowi 95,24% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej, czyli ustawową, zdecydowaną większość.

W tym momencie na Salę Imprezową przybyła radna Maria Krause, tak więc odtąd w dalszym ciągu nadzwyczajnej XLIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie brało udział 21 radnych.

Lista obecności radnych *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby funkcję członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej pełnili radni:

- a) Paweł Przybył,
- b) Waldemar Waligórski.

W związku z tym, że wyżej wymienieni radni wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych kandydatur, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Pawła Przybyła i kandydaturę radnego Waldemara Waligórskiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 20 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymujących się”, wybrała Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w składzie: radny Paweł Przybył i radny Waldemar Waligórski.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej XLIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Marian Kunaj.

Radny Marian Kunaj wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne kandydatury, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Mariana Kunaja na nadzorującego sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej XLIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 20 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radnego Mariana Kunaja do nadzorowania sporządzenia protokołu z nadzwyczajnej XLIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 5. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek nadzwyczajnej XLIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że „państwo radni” otrzymali porządek dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Został on napisany na podstawie pisma, które wpłynęło do Biura Rady Miejskiej z datą 31 marca. Następnie odczytał pismo grupy 9 radnych z dnia 31 marca 2009 r., będące wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Stwierdził przy tym, że na tej podstawie w trybie ekspresowym, zważywszy na to, iż istnieje pilna potrzeba, poprosił on „państwa radnych” na spotkanie – na dzisiejszą sesję Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, w ten sposób proponowany stał się obowiązującym porządkiem nadzwyczajnej XLIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 6. – Projekt uchwały w sprawie regulaminu przyznawania nauczycielom dodatków, wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że „państwo radni” otrzymali projekt uchwały w sprawie regulaminu przyznawania nauczycielom dodatków, wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy. Nad tym projektem dwukrotnie, a właściwie w ostatnim czasie trzykrotnie obradowała Komisja Edukacji, Kultury i Sportu. Drugi raz – 26 marca: przed sesją Rady Miejskiej w Mosinie – od godziny 15.00 do godziny 16.00. Komisja spotkała się celem „przepracowania” poprawek do regulaminu i w tej pracy uczestniczył zastępca burmistrza Przemysław Pniewski oraz Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk. Posiedzenie Komisji Edukacji, Kultury i Sportu w tym dniu zakończyło się postawieniem „na radzie” wniosku o zdjęcie „uchwały” z porządku obrad celem powtórnego „przepracowania”. „Wyznaczyliśmy sobie”, że „komisja” spotka się „w poniedziałek po sesji” i w zależności jakich dopracuje się wyników, nastąpi zwołanie w trybie pilnym nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Pierwotny pomysł to był „wtorek po komisji”. Dzisiaj może on powiedzieć, że był to termin „księżycowy”, nierealny. W związku z powyższym „naznaczyliśmy termin czwartkowy” i w dniu dzisiejszym „spotykamy się”.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas stwierdziła, że pośpiech spowodował, iż „w tym projekcie, który otrzymaliście państwo w materiałach zakradły się jeszcze błędy, które zostały przegłosowane” na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. Pośpiech spowodował, że nie zostały one wykreślone, tylko osoby,

które przepisywały, wpisały „te” treści. Dlatego ma ona „do państwa” prośbę, aby dokonać poprawek, skreślenia, ponieważ „te” kwestie zostały na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu wykreślone, przegłosowane, „a tylko przez pomyłkę się tutaj znalazły”. I tak na str. 4 – to jest rozdział drugi, paragraf siódmy, punkt drugi projektu uchwały w sprawie regulaminu przyznawania nauczycielom dodatków, wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy, który ma brzmienie: „Dodatek za pracę w warunkach uciążliwych przysługuje: 1) nauczycielom prowadzącym zajęcia z młodzieżą niepełnosprawną w wysokości 20% stawki godzinowej za każdą przepracowaną w tych warunkach godzinę nauczania,” – wykreślić należy część zdania: „za każdą przepracowaną w tych warunkach godzinę nauczania”. W punkcie drugim jest podobnie – ma on brzmienie: „nauczycielom prowadzącym zajęcia w klasach, oddziałach specjalnych w wysokości 20% stawki godzinowej za każdą przepracowaną w tych klasach lub oddziałach godzinę” – skreślić należy część zdania: „za każdą przepracowaną w tych klasach lub oddziałach godzinę”. W tym samym paragrafie siódmym prosi ona o wykreślenie całego punktu trzeciego. Poinformowała przy tym, że w pozostałych paragrafach również „ten punkt” skreślono: „Dodatek należny nauczycielowi przyznawany jest przez dyrektora szkoły. Dodatek należny dyrektorowi szkoły przyznawany jest przez burmistrza”. Prosi ona jeszcze do załącznika nr 1 – „Szczegółowe zasady i kryteria przyznawania nauczycielom i dyrektorom dodatku motywacyjnego”. „Tutaj” na wniosek jednego radnego – „komisja” zaaprobowała „tę” zmianę, że wykreśliła wartość punktów w paragrafie drugim rozdziału drugiego, w paragrafie piątym rozdziału trzeciego, natomiast na prośbę organu wykonawczego punkty powinny pozostać w rozdziale czwartym – „Dodatek motywacyjny dla dyrektorów”. W związku z tym „te” punkty prosi ona, aby uzupełnić. Paragraf ósmy – „Kryteria przyznawania dodatku motywacyjnego dla dyrektorów: 1. Planowanie i realizacja gospodarki finansowej kierowanej placówki w szczególności: 0-30 pkt”. Drugi punkt: „Przestrzeganie prawa gminnego i oświatowego w szczególności: 0-20 pkt”. Trzeci punkt: „Wypełnianie obowiązków pracodawcy w szczególności: 0-20 pkt”. Czwarty punkt: „Organizacja działalności dydaktycznej w szczególności: 0-20 pkt”. Piąty punkt: „Realizacja założeń polityki oświatowej gminy w szczególności: 0-20 pkt” i ostatni, szósty punkt: „Realizacja planu nadzoru pedagogicznego w oparciu o ocenę wizytatora Kuratorium Oświaty 0-30 pkt”. Chciała ona jeszcze raz przeprosić za te poprawki, ale spowodowała to sytuacja, że bardzo szybko należało wydrukować „ten regulamin”. Powiadomiła też, że „ten regulamin” – poszczególne poprawki były poprzez akklamację, czyli nie było poszczególnych głosowań nad każdą wprowadzoną poprawką, tylko było pytanie: „czy członkowie wyrażają zgodę”. Natomiast jeśli chodzi o wniosek, czy „komisja” przyjmuje dany projekt „regulaminu” – 5 osób było „za”, a dwie osoby się wstrzymały od głosu. Związki zawodowe również zaakceptowały „ten projekt regulaminu”. Poinformowała przy tym, że nie ma ona „protokołu z komisji”.

Radny Jan Marciniak powiadomił, że „przeszedł regulamin jednogłośnie”.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas stwierdziła, że nie ma jeszcze „regulaminu”, także nie pamięta.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poinformował, że w punkcie ustalającym kwotę bazową: jest to paragraf drugi punkt piąty – pod głosowanie został poddany zapis odnoszący się do kwoty bazowej „w wysokości 145%”, natomiast Komisja Edukacji, Kultury i Sportu oparła się na artykule 15 ust. 2 ustawy budżetowej z 9 stycznia 2009 roku (Dz. U. Nr 10, poz. 58), który to dziennik wskazywał na konkretną kwotę od której „te” dodatki byłyby naliczane. Stwierdził przy tym, że na tym polegała niezgodność. Zostało przegłosowane to, co przed chwilą on mówił, a więc: „ustawa budżetowa podana w Dzienniku Ustaw na 2009 rok” i wówczas w głosowaniu był taki wynik, „jak mówiła pani przewodnicząca Barbara Czaińska” – pięcioro radnych „za” i dwoje wstrzymało się od głosu. Natomiast

nad całokształtem projektu uchwały dotyczącej „regulaminu” wynik głosowania był jednogłośnie, czyli 7 „za”.

Radna Krystyna Szczygieł-Nowak stwierdziła, że ponieważ jest „to któryś” – trzeci „regulamin”, budzi w niej trochę „tutaj” niepokój, gdyż nie wiadomo jej z tej informacji umieszczonej „na tym” regulaminie, na jakim projekcie pracowano, kto jest autorem „tego” projektu, gdyż zawsze się na czymś tam pracuje, bazuje. W związku z tym, że było „to” w obecności konkretnych osób „tutaj” wymienionych, brakuje jej, tak jak to zwykle bywa na uchwałach, że nikt „tu” się nie podpisał, nie podpisał się radca prawny. Nie analizowała ona „tego”, gdyż trzeba byłoby „tutaj” wszystkie przepisy prawne przeanalizować, żeby dokonać dokładnej analizy. Poza tym materiał „otrzymaliśmy” rzeczywiście w rekordowym tempie i nie zawsze jej – przyzna ona – nie wystarczyło czasu, żeby „tu” dokonać jakiejś takiej szczegółowej analizy. Zapytała przy tym, czy może ona otrzymać taką informację.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas powiadomiła, że „pierwszy projekt”, który wpłynął do Biura Rady Miejskiej, był omawiany...

Radna Krystyna Szczygieł-Nowak stwierdziła, że „pierwszy, drugi” to jej wiadomo, tylko chodzi jej „o ten projekt”, gdyż on troszeczkę ma inną, może formę, może.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas zwróciła uwagę, że dlatego mówi ona „pierwszy projekt” i zostało wtedy „na tej komisji” złożonych parę wniosków i „ten drugi projekt”, który „koleżanka radna” otrzymała na ubiegłotygodniową sesję Rady Miejskiej w Mosinie „te” poprawki zawierał. W związku z tym, że w międzyczasie „otrzymaliśmy”, to znaczy „postaraliśmy się o ten wzorcowy regulamin z WOKiSS-u”, dlatego „zwróciliśmy się do państwa o zdjęcie z porządku obrad”, ponieważ „chcieliśmy bardzo dokładnie ten projekt, który otrzymaliśmy – przeanalizować” pod kątem właśnie – „tu koleżanka mówi” – „tych” wszystkich przepisów prawa oświatowego. Może ona tylko dla szerszej informacji powiedzieć, że „ten materiał” z WOKiSS-u: jest wprowadzenie, potem jest wzorcowy „regulamin”, a „to jest tylko taka koszulka”, gdyż potem każda gmina już „swoje”, z tym, iż przy każdym prawie zdaniu, jest tzw. przypis, komentarz. Dlatego np. „wykreśliliśmy teraz ten trzeci punkt – kto przyznaje”, ponieważ „tutaj” w przypisie jest takie zdanie, że „to” nie powinno znaleźć się „w regulaminie”. Wszystkie treści, które były „w regulaminie”, a według „tego wzorcowego pana doktora Sypniewskiego” – nie powinny być – „komisja” nanosiła poprawki, zapoznała się „z tymi” przypisami. Każda poprawka „do tego projektu, który otrzymaliśmy” w ubiegłym tygodniu, była poparta odpowiednim przypisem. Nie było wprowadzonej żadnej poprawki, „gdzie tylko by opierać się na tym, że radny tak myśli”, tylko każda poprawka – zawsze „tutaj” – do każdego punktu, nawet każdego podpunktu był przypis i „ten przypis analizowaliśmy”. Jak jeszcze były jakieś wątpliwości, to był „pan” – teraz w poniedziałek „na komisji” – „pan radca prawny” i szczegółowo, jak były jeszcze jakieś wątpliwości, to szczegółowo poprzez „wejście nawet do różnych ustaw, zapoznaliśmy się, jak to prawidłowo powinno być i w całym tym składzie”, gdyż byli przedstawiciele, „tak jak jest”, organu wykonawczego i związku zawodowe oraz radni i wtedy „dokonałmy tego skreślenia”. Na przykład, gdyż „tu” ma ona pozaznaczane „te przypisy”...

Radna Krystyna Szczygieł-Nowak stwierdziła, że przeprasza bardzo, może „żebyśmy się nie rozwodzili”, gdyż „tyle”, to ona rozumie. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy ma ona rozumieć, że „państwo pracowaliście na bazie tych dwóch projektów”.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas odpowiedziała twierdząco.

Radna Krystyna Szczygieł-Nowak wyraziła przekonanie, że czyli nie jest to niczyj autorski, nowy „program”, nie jest to „program komisji”.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas stwierdziła, że to znaczy, nie jest to zupełnie...

Radna Krystyna Szczygieł-Nowak zapytała, czy „komisja” wypracowała.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas poinformowała, że „komisja” pracowała, nie jest „to nasz nowy regulamin”, tylko na bazie „tego projektu, który otrzymaliśmy”, po bardzo szczegółowym zapoznaniu, „taki” został, jak „państwu przedstawiamy”, wypracowany „regulamin”.

Radna Krystyna Szczygieł-Nowak stwierdziła, że przeprasza, ale może dalej będzie kontynuowała – nie rozumie ona, gdyż „tu” jest napisane, może „to” jest niezręczne sformułowanie tylko: „w obecności”. Ktoś bowiem może być obecny, a to nie znaczy, że zaakceptował, iż „rzeczywiście się pod tym podpisze”, gdyż wtedy dla niej projekt uchwały – to jest jej odczucie – powinien być zaakceptowany przez prawnika. „Te” osoby, jeżeli związki zawodowe się zgodziły, wyraziły również swoją opinię, to cóż szkodziło, żeby się podpisały.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas oświadczyła, że nie wiedziała o tym, iż „projekt uchwały miałyby panie podpisać”, ale każda poprawka to była na zasadzie takiej, czy obecni „na tym” posiedzeniu zgadzają się...

Radna Krystyna Szczygieł-Nowak zapewniła, że rozumie, ale obecni „na tym” posiedzeniu znają jego przebieg, a ona „na posiedzeniu” nie była. Dlatego „tutaj” czytając „takie” zrodziły się jej wątpliwości.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas wyraziła przekonanie, że brakuje, iż „pan zastępca burmistrza”...

Radna Krystyna Szczygieł-Nowak stwierdziła, że nie wiadomo jej, być może, iż „to” sformułowanie do niej osobiście nie przemawia.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła powiadomił, że na zakończenie procesu obrad „komisji”, zwrócił się on „do pani prezes oraz pani przewodniczącej obydwu związków” o wyrażenie swoje opinii. „Panie” jednoznacznie stwierdziły, że akceptują „cały regulamin”.

Radny Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, co było powodem takiej szybkiej pracy „nad tym projektem”. Zapytał też, czy jest jakiś termin bazowy, do którego radni mogą podjąć decyzję, czy „ten” dzień jest akurat dzisiaj, czy jutro, czy pojutrze. Stwierdził także, że „pan przewodniczący” powiedział „na samym początku”, iż wydawało się „panu”, że zwołanie „tej” sesji Rady Miejskiej w Mosinie na wtorek, to była jakaś – nie wiadomo jemu – wizja „księżycowa”. Nie wiadomo jemu, czy na dzisiaj, to też nie jest wizja „księżycowa”, patrząc chociażby na zachowania – nie wiadomo jemu – 5 dni, żeby radni się mogli zapoznać z tym, co otrzymali. On powie szczerze – otrzymał „to” w dniu wczorajszym – daleko mieszka.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zapewnił, że wiadomo jemu, gdzie „pan” mieszka.

Radny Waldemar Waligórski zapytał, czy „komisja” przedkładając Radzie Miejskiej w Mosinie „ten projekt” – nie wiadomo jemu – zabezpieczyła, wskazała burmistrzowi, skąd wziąć środki finansowe na „te” zwiększone wydatki.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas stwierdziła, że ona tylko na to pierwsze pytanie i „tu” jaki termin „pan” pyta. Zwróciła przy tym uwagę, że odpowiedź na to „padła” na ubiegłotygodniowej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, wtedy, gdy była dyskusja, czy zdjąć „to” z porządku obrad, czy nie zdjąć. Wówczas „padło” uzasadnienie dlaczego, wtedy – w ubiegłym tygodniu – „ta” uchwała powinna być podjęta. Zauważyła też, że „w paragrafie piętnastym, strona szosta” znajduje się zapis, iż uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego, z mocą obowiązującą od dnia 24 kwietnia. Tak więc „ta” uchwała powinna zacząć obowiązywać od 24 kwietnia. Jest to związane ze zmianą Karty Nauczyciela z dnia 21 listopada 2008 r. – art. 4: do czasu uchwalenia przez organ prowadzący szkołę, będący jednostką samorządu terytorialnego, do czasu uchwalenia regulaminu, o którym mowa w art. 30 ust. 6 ustawy wymienionej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą,

stosuje się, nie dłużej jednak niż przez okres 3 miesięcy od ogłoszenia ustawy budżetowej, regulamin obowiązujący w roku 2008. Ustawa budżetowa została ogłoszona 21 stycznia, czyli luty, marzec, kwiecień – obowiązuje „ten stary regulamin” z roku 2008, do kwietnia 2009 r., a od 24 kwietnia powinien obowiązywać „ten nowy regulamin” i „tu” jest powód, dlaczego „ta” sesja Rady Miejskiej w Mosinie została w takim nagłym trybie zwołana, żeby jak najszybciej „te materiały przekazać dalej”.

Radny Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że jeszcze pytał „o te” środki finansowe z budżetu, czy „komisja” wskazała skąd wziąć.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas poinformowała, że „z nadwyżki budżetowej”.

Radny Waldemar Waligórski zauważył, że nadwyżka była przeznaczona na inwestycje.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „tu” powołany był „ten wzorcowy regulamin”, który przygotował „pan doktor” Zbigniew Sypniewski. Stwierdził przy tym, że „tu” jest zapis w brzmieniu: „oznacza to, że gminy i powiaty, samorządowe województwa mają do 23 kwietnia czas na uchwalenie, skierowanie do publikacji i nadanie mocy obowiązującym nowym regulaminom”. W zapisie paragrafu piętnastego jest zapis o mocy obowiązującej. W związku z tym czas do uchwalenia „tej” uchwały mija 23 kwietnia. Problem jest jeden, o którym „żeśmy tutaj rozmawiali”, żeby „to zrobić w takim zakresie i w takiej formie”, aby wojewoda „nam tego nie uchylił”. Jedyńm bowiem niebezpieczeństwem na dzień dzisiejszy „jest uchylenie wojewody”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że mija już pół godziny sesji Rady Miejskiej w Mosinie i poza jednym pytaniem radnej Krystyny Szczygieł-Nowak na temat „tego regulaminu”, „mówimy” o sprawach zupełnie drugorzędnych. Co się tyczy wypowiedzi zastępcy burmistrza Przemysława Pniewskiego, to „panie burmistrzu” jeszcze kilka dni temu „na posiedzeniu komisji i na radzie”, kiedy „mieliśmy obradować” nad „regulaminem” przedłożonym przez „państwo”, to właśnie „pan, panie burmistrzu” informował, że „musimy ten regulamin szybko uchwalić”, aby mógł on ukazać się „w dzienniku urzędowym” 14 dni przed datą 24 kwietnia. Jeżeli „pan burmistrz” tego nie pamięta, to prosi o wybaczenie – on pamięta bardzo dobrze i myśli, że „koleżdy i koleżanki” również. Wyraził przy tym przekonanie, że „możemy dalej rozmawiać”, co spowodowało, iż w czwartek, nie w środę, w piątek – to tylko 9 radnych, którzy złożyli „ten” wniosek na ręce „przewodniczącego” i mieli pełne prawa, a „przewodniczący” wybiera termin w ciągu siedmiu dni, przecież o tym „mówi ustawa samorządu gminnego”. „Możecie państwo być niektórzy zdegustowani”, ale wszystko odbywa się „legatis”.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że chciała się odwołać do słów „pana burmistrza”, ponieważ na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu w ubiegłym tygodniu – przed sesją Rady Miejskiej w Mosinie, gdy „padł” wniosek o to, iż „komisja” będzie wnioskowała, aby zdjąć z porządku obrad „ten punkt”, to „pana burmistrza, pani kierownik” argumentem zasadniczym było to, że „nie zdążymy uchwalić nowego regulaminu”, nawet padły „takie” słowa, iż będzie „pustka prawna” i nauczyciele nie otrzymają „za ten” okres „tych” dodatkowych wynagrodzeń. W związku z tym, że bardzo mocno identyfikuje się ona z pracą Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, od razu wtedy, jak padły „te” słowa, przypomniała sobie sytuację z roku 2007, gdzie były „te zawirowania” i główną osobą odpowiedzialną za to, iż były wypłacone „trzynastki” w późniejszym terminie, „w Zespole Szkół, przy ul. Sowinieckiej 40”, była ona. Ona była winna, że nauczyciele otrzymali później „trzynastki”. Dlatego, jak „na tej komisji” padło słowo, że „będzie pustka prawna” i mogą nauczyciele nie otrzymać „przez ten jeden” – nie wiadomo jej – 2 tygodnie, 3 tygodnie, to od razu gorąco jej się zrobiło, iż powtórzy się sytuacja sprzed dwóch lat. Dlatego tak szybko „to robimy” – „ta” nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Mosinie, żeby „ta pustka” – może nie zdąży się „do dwudziestego czwartego” uchwalić. Jeszcze ma ona właśnie

„pierwszy projekt regulaminu” i w uzasadnieniu, które zostało „nam” dostarczone, „wszyscy ten projekt z państwa mają”, podpisane przez „burmistrza Mosiny”, w przedostatnim akapicie jest zdanie: „regulamin z roku 2008 obowiązuje nie dłużej niż przez okres trzech miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy budżetowej, która została ogłoszona 23 stycznia 2009 roku, a zatem jego ważność upływa dnia 23 kwietnia 2009 roku”. Takie zdanie „mamy w projekcie”. Bardzo przeprasza ona, gdyż może nie zrozumiała, w związku z czym jeszcze raz prosi o zacytowanie, na co „pan burmistrz” się powoływał mówiąc o tym, że „mamy” czas...

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, aby przeczytać „paragraf piętnasty” do końca. „Tam” jest: z mocą obowiązującą od 24 kwietnia...

Radna Danuta Białas zapewniła, że czytała „w projekcie”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że „w projekcie” w paragrafie piętnastym jest „ten” zapis. To jest „u pana Sypniewskiego”, czyli uchwalenie, skierowanie do publikacji i zapewnienie mocy obowiązującej – „te 3 rzeczy musimy zrobić” przed dwudziestym czwartym kwietnia. Natomiast w tym jest problem, „od samego początku to mówiliśmy”, że skierowanie do publikacji – zawsze jest możliwość taka, iż „pan wojewoda” stwierdzi, że jest problem związany np. „z jakąś tam powiedzmy treścią któregoś z paragrafów”. Dlatego dobrze byłoby, aby „ten” regulamin skonfrontować, oprócz „tego wzorcowego, który jest”, starać się skonfrontować z już opublikowanymi regulaminami, które są w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego. Problem generalnie jest taki, że wielokrotnie, zresztą „w tym” tekście „państwo się powołujecie” – „pan doktor Sypniewski” też kilkakrotnie mówił, iż był zdania odrębnego z wieloma wojewodami, jak również z sądami. W związku z tym chodzi o to, żeby starać się tak pracować, aby uniknąć „tej” ewentualnej ingerencji wojewody, gdyż to jest problem, który „musimy pokonać”.

Radna Danuta Białas oświadczyła, że jest zdziwiona, iż „przez 7 dni pan burmistrz zmienił zdanie”, gdyż cały czas „na poprzedniej komisji” tłumaczył „nam”, że musi być na czwartkowej sesji Rady Miejskiej w Mosinie „ten regulamin” uchwalony. Bardzo ona przeprasza – może źle zrozumiała, ale nie spodziewała się akurat w dniu dzisiejszym argumentów „do tej kwestii”, gdyż „padały” zupełnie inne argumenty.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że jeszcze chodzi jemu „o ten projekt regulaminu”, chodzi jeszcze „o ten paragraf drugi”, gdyż obecnie „mamy tę kwotę” podstawy obliczania dodatków „w punkcie piątym paragrafu drugiego”, a „przedtem było odesłanie” do kwoty wynikającej „z tego” rozporządzenia – „w punkcie czwartym”. Teraz skoro „mówimy”, że podstawą obliczenia dodatków do wynagrodzenia jest „ta” kwota z ustawy budżetowej, to w tej chwili „punkt czwarty mówiący o tym rozporządzeniu”, gdzie poprzednio „odsyłaliśmy” – pamięta „pani”, iż kwota bazowa była od nauczyciela mianowanego. Tak więc „punkt czwarty” nie ma „w tej chwili” w ogóle zastosowania „w tym projekcie regulaminu”. Powiadomił też, że uczestniczył w posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu – sytuacja wygląda tak, iż bez zmiany w budżecie gminy praktycznie rzecz biorąc „tego regulaminu” zrealizować nie można. Według niego kolejność powinna być mimo wszystko taka, że skoro „przy tej kwocie bazowej nie możemy tego regulaminu zrealizować”, to powinny zostać dokonane jednak, mimo wszystko, zmiany w budżecie. Tymczasem zmiany w budżecie – w myśl art. 60 ust. 2 pkt 4 ustawy o samorządzie gminnym – przysługują wyłącznie burmistrzowi. To jest problem, że najpierw powinna być kolejność taka: burmistrz znając wydatki, jakie spowoduje uchwalenie „takiej kwoty bazowej”, powinien zawnioskować do rady o dokonanie przesunięć w budżecie i wtedy dopiero powinien być uchwalony „regulamin”, który powoduje skutki wykraczające poza to, co w budżecie jest. Według niego – „taka” kolejność powinna być.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła wyraził zdziwienie, że dopiero w tej chwili „wyluszczamy takie argumenty” – po trzech posiedzeniach „komisji”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że rozumie, wracając do „pana radcy” propozycji, aby wykreślić „podpunkt czwarty w tymże paragrafie pierwszym” – myśli on, iż to chyba jest zasadne i „taką” poprawkę chyba należałoby zgłosić. Natomiast co do drugiej kwestii, którą „pan” poruszył, to w sumie bardzo się on cieszy, że „pan” mówi, iż „panu się wydaje”, iż najpierw powinna być zmiana do budżetu, a potem uchwalanie „regulaminu”, który niesie pewne konsekwencje finansowe. Oświadczył przy tym, że nie powie ani czy jemu się wydaje, czy jemu się nie wydaje, natomiast jest on o tym w pełni przekonany, iż decyzja rady podjęta w formie uchwały jest niczym innym, ale zaleceniem, które realizuje burmistrz. Jeżeli pewne konsekwencje finansowe wynikają z podjęcia „tej” uchwały, to burmistrz na najbliższym „posiedzeniu rady”, przygotowuje zmiany do budżetu i to, co mówiła „pani przewodnicząca Białas”, proponuje on z nadwyżki budżetowej uzupełnienie „tej kwoty”, albo z innych przesunięć budżetowych. Nie będzie on wracał do historii, „jak się uchwała pewne pozycje rok temu, 2 lata temu, 3 lata temu” i następnie w sposób zupełnie naturalny w zmianie uchwały budżetowej „to” się określało. To, że burmistrz ma inicjatywę związaną ze zmianą budżetu – „panie radco” jednej rzeczy „pan” istotnej nie dopowiedział – burmistrz ma prawo jedynie inicjatywy związanej ze zmianą budżetu, co nie znaczy, iż propozycje burmistrza mają być bezdyskusyjnie przyjęte przez radę. Rada poprzez zmianę zaproponowaną przez burmistrza, debatuje „nad tą zmianą budżetową”, poprzez dyskusję i wypracowanie poglądów, uchwała w sposób ostateczny zmianę budżetu. Stwierdził też, że ubolewa nad tym, iż cały czas jest pewna próba – nie chce on tego powiedzieć wprost, ale rzeczy, która jemu się naprawdę nie podoba. 45 minut „mówimy” zupełnie nie na temat, natomiast nie padło ani jedno słowo, ani jedno pytanie na temat „regulaminu”, który został wypracowany – zapewnia on „państwa” – bardzo ciężką pracą radnych Komisji Edukacji, Kultury i Sportu.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że informował „komisję” o tym, iż nie ma pieniędzy na wariant 2.178,00 zł, między innymi zgłaszając „na komisji w poniedziałek” kompromisową propozycję przygotowaną przez służby finansowe „urzędu” i „panią burmistrz”, aby przyjąć średnią między kwotą 1.701, która była podstawą rozpoczynającej się dyskusji i 2.178 – kwotę 2.002,00 zł, czyli 145% minimalnego wynagrodzenia zasadniczego, ustalonego dla nauczyciela „mianowego”, wynikającego „z tabeli”. Zapewnił przy tym, że „na tę kwotę pieniądze w budżecie są możliwe do zabezpieczenia”.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik oświadczył, że on oczywiście się nie zgadza z tym, co „pan radny” mówił. Przytoczy on tylko „ten” przepis, który „mówi” wyraźnie, że wójtowi gminy przysługuje wyłączne prawo zgłaszania propozycji zmian w budżecie gminy. Pewnie, że rada może się „z tym” nie zgadzać i „torpedować” wszystkie propozycje burmistrza, a poprzez „torpedowanie tych propozycji”, zmusić go do czegoś, czego rada oczekuje – to nie ulega wątpliwości. To jednak nie wyłącza tego, że „ta” inicjatywa musi „tu” być wyłącznie „panie radny”. Także „tutaj” nie jest „tak”, gdyż „w ten” sposób rada podejmując kolejne uchwały, które powodują skutki finansowe, wyłączałaby to wyłączne prawo wójta do zgłaszania zmian w budżecie.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że jeśli może, „szanowny panie radny Marciniak”, on nie jest zbulwersowany, ani zdziwiony, tylko pyta – „od państwa, z państwa klubu” wyszła propozycja, zaakceptowana przez radnych – wszystkie nadwyżki mają „iść” na inwestycje. Pyta on się – komu zabrać, komu nie budować chodnika. Przeprasza on, ale prosi, aby na to odpowiedzieć. Jeżeli „podejmujemy” jakieś decyzje, to naprawdę „bądźmy” za to odpowiedzialni, gdyż on się pyta komu zabrać, u kogo nie budować – jaka to jest inwestycja



„panie radny”. Trzeba było pomyśleć o tym w budżecie, jak się układało budżet, zabezpieczyć.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że naprawdę robi się debata zupełnie nie na temat. Radny Waldemar Waligórski mówi o „naszej” propozycji, „naszego klubu” w związku „z budżetem na 2008 rok”. Ta szczytna idea, żeby nadwyżka budżetowa była przeznaczona na inwestycje, ale z tym nieszczęśliwym, jak się okazało słowem: „przede wszystkim”, spowodowało, że nadwyżka budżetowa może w połowie była przeznaczona na inwestycje – w tej chwili on nie pamięta. „My” w tej chwili „mówimy” o czymś innym – „my mówimy” o żywotnym interesie oświaty mosińskiej. To, co „tutaj” mówił bardzo po cichu radny Paweł Przybył, „to” jest też inwestycja w oświatę mosińską, to jest inwestycja „w nasze pociechy”. Wskazana została kwota z nadwyżki, której „dzięki Bogu mamy” około trzech milionów jeszcze do rozdysponowania, a nie padają „tutaj” tego typu argumenty, że „w tym” budżecie już uchwalonym przez „nas” na koniec roku 2008, jest 85.000,00 zł „na tę regulację”. Jeżeli konsekwencje związane „z tym punktem piątym” łącznie wyniosą około 220 tysięcy, to faktycznie „nie szukamy” kolejnych 220 tysięcy, tylko od kwoty 220 tysięcy „odejmujemy 85 i szukamy” raptem 140 tysięcy. Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu powiedziała wyraźnie: źródło – nadwyżka budżetowa. Nic innego w tej chwili „nie jesteśmy w stanie zaproponować”, a to jest bardzo logiczne. Także „proszę pana” – „całym sercem jesteśmy za inwestycjami”, tymi infrastrukturalnymi, budowlanymi, ale „tutaj” również „jesteśmy za inwestycją”, konkretnie w mosińską edukację. „Myśleliśmy” również o tym, żeby odejść „od różnych dziwolągów prawnych”: 135% wynagrodzenia nauczyciela mianowanego, potem 145% „się pojawiła”. W ciągu tygodnia organ wykonawczy zaproponował aż trzy. Najpierw była „ta baza” – 1.701, potem było raptem już po dwóch dniach – 1.850, a ostatnio: w poniedziałek już było 2.002. On zażartował, że gdyby jeszcze „mielibyśmy” czas do uchwalenia „tego”, może miesiąc, dwa, „byśmy” tak o interesy walczyli, to być może, iż „na końcu” byłaby „ta” kwota – 2.170. Tymczasem „my mówimy”, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustalił poziom „tej” kwoty na poziomie „tym”, a nie innym i „to” określił w ustawie budżetowej. Wszelkie tego typu, ustawa budżetowa przede wszystkim, jest uchwalana przez szereg gremiów, nie tylko poselskich, ale także instytucji i związków pozasejmowych. Jest „to” ustalane „na komisji trójstronnej”, gdzie jest rząd, pracodawcy i związki zawodowe. W związku z tym wyraził przekonanie, że „dla nas to powinna być świętość”, co by nie powiedzieć. „Proszę pana – nie mówmy, że coś nie udźwignie”, gdyż jego to śmieszy. Zapytał przy tym, czy przy siedemdziesięciomilionowym budżecie, „my nie udźwigniemy 130 tysięcy złotych” w skali jednego roku. „Proszę państwa możemy” – to nie ten czas i nie ten moment – dyskutować o wydatkach naprawdę niezasadnych „z tego” budżetu, które są na co dzień wydatkowane. Nie to miejsce i nie ten czas.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że Sejm RP ustalił kwotę najniższego średniego wynagrodzenia dla nauczyciela stażysty i nigdzie nie zobowiązał nikogo do stosowania „tej” kwoty jako podstawy naliczania czegokolwiek. Dowodem są liczne uchwały rad, które przyjmują różne kwoty i najniższe wynagrodzenie, w ogóle najniższe wynagrodzenie nauczyciela mianowanego, są również rady, chociażby Puszczykowo, czy Buk, gdzie np. wychowawstwo jest liczone od ilości uczniów w klasie – razy 4 zł albo razy 5 zł. Także, „żebyśmy tu się dobrze rozumieli”. Prawdą jest, że „sejm” w ustawie budżetowej określił najniższe wynagrodzenie nauczyciela stażysty – 2.178,00 zł i z tego, jako samorząd, „musimy się wyliczyć” do końca roku 2009. Każdy, który „tego” nie osiągnie, będzie otrzymywał wyrównanie. Natomiast nie dotyczy to w żaden sposób materii, o której na dzień dzisiejszy „dyskutujemy”, czyli podstawy wyliczania jakichkolwiek dodatków. „Ta” kwota może być dowolna i jest przyjęta zawsze wolą Rady Miejskiej.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że dla niego „ten regulamin” jest inwestycją w ucznia za pośrednictwem nauczyciela, ale jest jeszcze jedna ważna sprawa, „z którą przyjdzie nam się zmierzyć”. Jak „państwo dobrze pamiętają”, podczas jednej z minionych sesji Rady Miejskiej w Mosinie, „przyjeliśmy” również zwiększenie wynagrodzenia za jedną godzinę pozalekcyjną. To są między innymi zajęcia pozalekcyjne, kółka właśnie też rozwijające uczniów. Zwiększając wynagrodzenie „za godzinę”, niejako „zmniejszyliśmy” wymiar „tych” godzin i z tym przyjdzie nam się jeszcze – ma on nadzieję i bardzo chciałby – zmierzyć, „abyśmy musieli zwiększyć liczbę tych godzin”, nie tylko wynagrodzenia „za godzinę”, ale też z korzyścią dla uczniów, zwiększyć liczbę „tych” godzin. Także dla niego „tego” typu sprawy są inwestycją przede wszystkim w dzieci – uczniów.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że może tylko „załamać ręce” nad wypowiedzią radnego Waldemara Waligórskiego, gdyż dla niego i uważa on, iż dla wielu mieszkańców i w ogóle wielu rodziców, inwestycja w dzieci to jest „ponad wszech miar priorytet”. Po to „wychowujemy te dzieci”, żeby w nie inwestować i po to są nauczyciele, żeby byli bardzo dobrze opłacani, aby nie emigrowali, zostawali „tu – w kraju”, chociażby nawet w Mosinie i żeby „pieczołowicie dbali o nasze dzieci” i odpowiednią wiedzę im wpajali do głów. Nie ukrywa on, że to jest naprawdę ciężka praca, gdyż niestety „nasza” młodzież „jest taka, jaka jest” i trzeba jej poświęcić dużo czasu. Prosiłby on o zakończenie tej dyskusji i przejście do głosowania projektu uchwały w sprawie regulaminu przyznawania nauczycielom dodatków, wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy. Chciałby on zakończyć tę dyskusję, gdyż jeszcze mamy posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa i uważa on, że to wszystko.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że „szanowny panie Wiązek” – on „panu” powie, iż jeżeli „mamy” mówić o inwestycjach, to „mówmy” w nauczycieli, a nie w dzieci. Nauczyciel, jeżeli chce uczyć dobrze, to będzie uczył dobrze i nieważne, czy „pan” jemu zapłaci 100, 500, czy 10.000. On przeprasza bardzo – inwestycje – „jak byśmy nie spojrzeli, każdy może mieć swój projekt” – on rozumie, że „to” jest inwestycja – dobrze. Inwestycją jest budowanie chodników, ale zadaje on pytanie i „nie można tłuc przez 10 kolejnych komisji”. „Mamy” nadwyżkę – „wara” ją ruszyć, a teraz: co się stało „panie radny”, pyta on się: co się stało – przecież „pan” powiedział: „żadnego grosika z nadwyżki nie dzielimy”.

Radna Krystyna Szczygieł-Nowak wyraziła przekonanie, że ona mogłaby tylko słowem komentarza powiedzieć z zazdrością, iż tak bardzo w tej chwili myśli się o nauczycielach – szkoda, że 10 lat temu się tak nie myślało, może byłoby trochę inaczej. Wraca ona jednak „do regulaminu” – „paragraf dwunasty”, ponieważ „tam” czytając „punkt drugi”. Dla niej jest to nieczytelne. „Punkt pierwszy”: treść regulaminu została uzgodniona ze związkami zawodowymi zrzeszającymi pracowników oświaty Gminy Mosina. Natomiast „punkt drugi”: zmiany regulaminu następują w trybie przewidzianym w ust. 1. Jest to dla niej nieczytelne. Podejrzewa ona – nie wiadomo jej, czy ma znów rację, czy nie byłoby to bardziej zrozumiałe, czytelne dla czytającego: zmiany regulaminu następują w trybie po uzgodnieniu ze związkami zawodowymi.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas poinformowała, że „to” jest właśnie „z tego wzorcowego regulaminu”.

Radna Krystyna Szczygieł-Nowak wyraziła przekonanie, że jest on nieczytelny – zwłaszcza „punkt drugi”.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas stwierdziła, że „dla nas” jest – po przeanalizowaniu – czytelny.

Radna Krystyna Szczygieł-Nowak wyraziła przekonanie, że to trzeba się wczytać, gdyż ona „tak to” rozumiała, ale po wczytaniu się. Jednak pierwsze jej czytanie zmusiło ją do myślenia, czyli „to jest z tego wzorcowego” i „uważamy, że wszystkie są dobre”.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas stwierdziła, że może trochę konkretów, liczb. „Stary regulamin” ma podstawę, od której oblicza się wszystkie dodatki – 1.701,00 zł. Jeżeli „państwo czytali regulamin”, jest „tam” zasada przeliczeniowa: 1/35 „tego wynagrodzenia” – to daje 49 zł. Jeżeli „przyjmujemy” kwotę, która jest zaproponowana „w projekcie uchwały”: 2.178 raz 1/35, to daje 62 zł, czyli między poprzednią stawką, a proponowaną jest 13 zł różnicy. „Idźmy” jednak dalej, co „to” jest. Jeżeli szkoła liczy 30 etatów nauczycielskich, to mnoży się 30 etatów nauczycielskich razy „to” 49 zł i to daje sumę 1.470,00 zł. To jest pula, którą dyrektor ma na miesiąc na dodatki nauczycielskie, na dodatki motywacyjne. Jeżeli „spojrzymy w inny punkt regulaminu”, gdzie jest mowa, że najniższy jest 5%, najwyższy jest 20%, to jeżeli obliczy ona 5% kwoty 1.701, która nadal dzisiaj obowiązuje, to jest 85 zł. Tak więc dodatek motywacyjny jest w wysokości 85 zł brutto. Jeżeli podzieli ona 1.470,00 zł, czy to, co faktycznie ma dyrektor ma na dodatki motywacyjne, przez „tę” najmniejszą kwotę, którą może dać nauczycielowi – 85 zł, to na 30 zatrudnionych nauczycieli – siedemnastu może otrzymać „ten” najniższy dodatek motywacyjny w wysokości 85 zł, w dużej szkole, jeżeli „ma” 30 pracowników. Zwróciła też uwagę, że jeżeli „będzie miał” sześciu pracowników: 6 razy 50 – „ma” 300 zł na całą pulę dla wszystkich nauczycieli na dodatek motywacyjny. Tak więc, jak „podzieli” przez 85, „to też”, natomiast jeżeli „weźmiemy” najwyższy wskaźnik: 20%, który „mamy w regulaminie przyjęty”, to jeżeli „te” 20% z 1.701, to jest 340 zł i jeżeli chciałby dać dyrektor, gdyż naprawdę ma rewelacyjną kadre, to 340 zł dodatku motywacyjnego, jak sama nazwa mówi – dodatek uznaniowy, to na 30 nauczycieli otrzyma czterech. Tak kształtują się dodatki. „Nasza” gmina ma liczne grono nauczycieli: około 350 i dlatego „ta kwota robi się 200 tysięcy”. Jeżeli „przeliczymy ją na” – ona ma „wszystko” wyliczone – wychowawstwa, nie wychowawstwa, „wszystko” – to nie będą znaczne „takie podwyżki”, gdyż mówi ona: 49 – „teraz będzie miał 62”. Stwierdziła także, że chciała jeszcze odpowiedzieć radnemu Waldemarowi Waligórskiemu, iż służy ona chętnie literaturą, gdyż w tym roku zmieniły się w ogóle zasady – są nowe obowiązki gminy w zakresie ustalania „regulaminu”. Nie wiadomo jej, czy „pan” słyszał, co czeka gminę na koniec roku kalendarzowego – „no właśnie”.

Radny Marian Jabłoński przypomniał, że przed chwilą radny Waldemar Wiązek złożył wniosek o zakończenie dyskusji, a on chciał złożyć wniosek przeciwny – o kontynuowanie, ponieważ oczekiwał, że „po tym wstępie przystąpimy do merytorycznej dyskusji”. Wyraził przy tym przypuszczenie, że jest to chyba dla niego i „dla nas wszystkich” nauka – mianowicie chodzi jemu o „to” zabezpieczenie środków finansowych. Myśli on, że byłoby dobrze, żeby przy wszystkich przedkładanych uchwałach w końcu znalazło się stwierdzenie, czy podjęcie „tej” uchwały wymaga dodatkowego zabezpieczenia środków finansowych, czy środki są już zabezpieczone. Jeżeli bowiem on pamięta, to „wychodziliśmy w tym regulaminie” od kwoty 1.700, wiadomo jemu, że były deklaracje zwiększania tej kwoty i nikt nie mówił o tym, iż nie ma środków finansowych, czyli rozumie on, że była pełna tolerancja. Dlatego też, nie wypowiadając się, prawo jest prawem i dobrze byłoby, żeby niezależnie „czyj to będzie projekt”, jednak „takie” stwierdzenie, niezależnie kto przedkładał go, było zawarte. Następnie stwierdził, że stawia „ten” wniosek, chyba, iż radny Waldemar Wiązek swój wniosek wycofa, to on również wycofa.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że „nie”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że radny Marian Jabłoński wyjął „to” jemu „z ust”, ponieważ też chciał on przypomnieć o deklaracji ze strony organu wykonawczego, kiedy była propozycja „tysiąc siedemset ileś złotych”, iż tylko „taką” kwotę „mamy” w budżecie. Po trzech dniach okazało się, że „możecie państwo zaproponować tysiąc osiemset ileś”, okazało się, iż nagle „ta” kwota jest w budżecie, a ostatnio 2.002 – „jest w budżecie”. W związku z tym jeżeli nie było „tej drugiej i tej trzeciej”, to na dobrą sprawę, to, co „państwo proponujecie”, jak mogłaby rada w tej chwili zagłosować, jak „tych” środków

finansowych w budżecie nie ma. Wyraził przy tym przekonanie, że „to” są tematy zastępcze i proponuje on rozmawiać poważnie, gdyż o poważnej problematyce „rozmawiamy”. Dlatego on również przychyła się do wniosku radnego Waldemara Wiązka, że albo „zamykamy” dyskusję, albo „rozmawiamy o regulaminie” – o konkretnych paragrafach, konkretnych rozdziałach. Przypuszcza on, że „tego” się nie uniknie, tak więc również wnioskuje o zakończenie dyskusji.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że przysłuchuje się on dyskusji, gdyż ma pewne wątpliwości co do kwoty, z jaką „myśmy się spotkali”, ponieważ „pracujemy” jakby nadal „nad tym projektem tej uchwały”, a „tutaj pani radna mówi o tym paragrafie dwunastym” – nie rozumie on pewnej sytuacji. Treść regulaminu została uzgodniona ze związkami zawodowymi zrzeszającymi pracowników oświaty Gminy Mosina – jemu teraz nie wiadomo, czy to, co „my tutaj mówimy”, w jakiej formule „to” jest wypracowane i uzgodnione. Nie ma on też pojęcia, ponieważ nie jest podpisany „tutaj” faktycznie „ten projekt uchwały” – ma on „takie” pytanie, ponieważ w uzasadnieniu znowuż „czytamy”, że „to wszystko, te zmiany”, czyli „ten” egzemplarz, który ma on przy sobie, został uzgodniony ze związkami zawodowymi. Ma on pytanie, ale nie wiadomo jemu, komu ma je zadać, ponieważ nie wie, „kto jest autorem teraz tego projektu”, ale w jakiej formule „to się odbywa”, czy to jest tylko obecna „pani prezes”, czy „pani” też przedłożyła związkom zawodowym „ten” projekt, jak to się odbyło. „Nie możemy” – jego zdaniem – jakby potwierdzać nieprawdy, gdyż „tu się coś dzieje nie tak”. Projekt „tej” uchwały zawiera takie sformułowania, z którymi on się jakby zgodzić nie może.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że to będzie „pan” głosował przeciw „panie radny”.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas wyraziła przypuszczenie, że może jej „pan” nie zrozumiał „na początku” – „ten projekt” był przegłosowany na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu przez członków wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie i zaakceptowany, zaopiniowany pozytywnie przez „obydwie panie” ze związków zawodowych. Musi „tu” ona również „panu” powiedzieć, że musi być opiniowany „projekt” przez związki zawodowe, a „mamy dwa”.

Radny Leszek Dymalski zapytał, czy przez prezesa dwóch związków, gdyż jemu nie wiadomo, z czego „to” wynika, czy z Karty Nauczyciela.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas stwierdziła, że to znaczy jest rokrocznie, co roku i „prezes”...

Radny Leszek Dymalski zapytał, czy cały związek wyraził „taką” opinię.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas powiadomiła, że „każda pani” ma upoważnienie swoich związków do, pełnomocnictwo do reprezentowania „nas” – nauczycieli. Natomiast jej prośba „o skreślenie”, to „te panie to” zaopiniowały, to tylko jest błąd osoby przepisującej „ten regulamin”. To, co prosiła ona „na początku”, to jest tylko błąd, który wkradł się przy przepisywaniu, redagowaniu, a „związki” mają pełnomocnictwo i „bez związków nie możemy”.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że jest taka sytuacja, iż „art. 30 ust. 6a mówi w ten sposób”, że regulamin powinien być uzgodniony, „nie mówi” o opiniowaniu, tylko uzgodniony ze związkami zrzeszającymi nauczycieli. Wierzy on na słowo, że tak jest, jak „pani przewodnicząca” mówi, jest niezręcznością to, iż nie powinno się już zmian robić, bo skoro został uzgodniony „ten regulamin”, to w dniu dzisiejszym nawet wykreślać „tam” się już nic nie powinno. To jest „tutaj” jakby ten brak formalny też, że powinno w dniu dzisiejszym być uzgodnienie i to, co mówił już on nie raz, iż związki zawodowe mają te organy, które reprezentują je na zewnątrz, to są organy kolegialne i powinno być na piśmie: „uzgadniamy taki i taki projekt” i to dzisiaj też jest niezręcznością dużą, „bo tam czy wykreślamy, czy nie wykreślamy” – nie powinno się tego w dniu dzisiejszym robić przed

podjęciem uchwały. Rozumie on bowiem, że uzgodniona była „tamta” wersja – nie wiadomo jemu, czy telefonicznie, iż zgoda na wykreślenie...

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas zwróciła uwagę, że „pan mecenas był obecny na komisji”.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że w dniu dzisiejszym „jak mówimy” o wykreślaniu jakichś punktów, to wskazuje na to...

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „nie wykreślamy”.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że on wykreślił. Zwrócił przy tym uwagę, że „to” zostało wykreślone „na komisji” i uzgodnione „wtedy”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek radnego Waldemara Wiązka o zakończenie dyskusji i przejście do procedury głosowania. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 12 głosami „za”, przy 7 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak przypomniał, że mówił o tym, iż „w słowniczku mamy odniesienie” do rozporządzenia i do ustawy budżetowej. „Na komisji” przegłosowano, że dodatki będą obliczane od kwoty wynikającej z ustawy budżetowej. Pierwotnie jednak było odniesienie „do tego rozporządzenia”. W związku z tym, jak „odnosimy wszystko” do ustawy budżetowej, „do tych” kwot, to „tamta podstawa” jest zbyt cenna.

Radna Danuta Białas zaproponowała, aby „ten czwarty punkt” pozostawić, ponieważ „to” rozporządzenie określa wszystkie warunki przyznawania dodatków do wynagrodzenia. Tak więc sięgając „do tego” rozporządzenia, „możemy wczytać się” w treść, zasady, „wszystko” jest „w tym” rozporządzeniu.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak wyraził przekonanie, że ten rzadzi, co ma głosy. On „tutaj” opinię wyraził i coś poza tym.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że idąc w myśl tej wykładni prawnej, którą radca prawny „nam” przedstawił – „ten regulamin” został zatwierdzony przez związki zawodowe. W związku z tym proponuje ona, aby odnieść – opiniowany i uzgodniony – „nie czepiajmy się słów, wiemy o co chodzi”. Przeprasza ona, ale nawiązuje do argumentacji, którą przedstawił radca prawny. Dlatego wnosi, aby przychylić się „do pani przewodniczącej”. Jest to „słowniczek” – on „nie wnosi”, natomiast pewne zmiany, o których „pan radca prawny” mówił – „zachowajmy taką ostrożność w niewykreślaniu rzeczy”, które nic nie wnoszą aż tak istotnego i „takiej” zmiany dokonanie. W związku z tym prosi ona, aby się odnieść „do tych słów”.

Przewodzący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie regulaminu przyznawania nauczycielom dodatków, wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XLIII/286/09 w powyższej sprawie 16 głosami „za”, przy 5 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła powiadomił, że 8 kwietnia wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów oraz Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego odbędzie się „tutaj – w tej sali”. Wówczas również „dowiemy się”, jak wygląda sprawa remontu, czyli założenia instalacji klimatyzacyjnej w Mosińskim Ośrodku Kultury. Jest to bardzo istotne, jeśli chodzi „o dalsze sesje”. Stwierdził też, że musi coś przeczytać – jest to „Poradnik radnego gminy i powiatu” wydany w roku 2006. Przypomniał także, że mówił o ekspresowym tempie dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Jest to „punkt szósty” dotyczący zwoływania sesji rady. Następnie odczytał fragment „Poradnik radnego gminy i powiatu”, według którego szczególnie ważne zdaje się być dla sprawnego funkcjonowania rad i podejmowania przez nie decyzji, czyli uchwalania uchwał, precyzyjne uregulowanie

spraw związanych ze zwoływaniem tzw. sesji nadzwyczajnych – jest to art. 20 ust. 3. Wymagają one dużej sprawności od przewodniczącego rady, gdyż na wykonanie niezbędnych czynności do zwołania sesji, to jest przygotowania porządku obrad, skutecznego powiadomienia radnych oraz przygotowania sesji i jej odbycie, ustawodawca przewidział tylko 7 dni. Sesja taka winna się odbyć w ciągu siedmiu dni od daty złożenia wniosku. Wyraził przy tym przekonanie, że jest to bardzo istotne z tego względu, iż „jeśli chodzi o nasz statut, znajduje się tam tylko jeden punkt” w paragrafie 24: „sesje nadzwyczajne są zwoływane w przypadkach przewidzianych w ustawie”, czyli na wniosek burmistrza gminy oraz na wniosek grupy radnych. „Reszta jest na razie zawieszona w powietrzu” – jest to kolejny element, który „musimy doprecyzować”, jeśli chodzi o „statut”.

do punktu 7. – Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że „wyczerpaliśmy program sesji” i zakończył nadzwyczajną XLIII sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 17.55.

**Protokołował**

**Piotr Sokółowski**

**Przewodniczył**

**Jacek Szeszuła**

**Radny nadzorujący  
sporządzenie protokołu**

**Marian Kunaj**

**Lista załączników**

1. Uchwała nr XLIII/286/09.
2. Wniosek grupy 9 radnych z dnia 31 marca 2009 r. o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
3. Lista obecności radnych.
4. Lista zaproszonych gości.